

Zaskakująca analiza skuteczności łódzkich autoszkół. W niektórych egzamin na prawo jazdy zdaje w pierwszym podejściu nawet połowa kursantów. Ale są i takie, których absolwenci oblewają wszyscy – bez wyjątku

Kto nas dowiezie do prawa jazdy

Agnieszka Jasnińska

Co drugi kursant, który podchodzi w Łodzi do egzaminu na prawo jazdy, zdaje bez problemu. Tak jest w autoszkole Mirosława Zasady. Wskaźnika zdawalności wynoszącego 54,8 proc. inne szkoły mogą mu tylko pozazdrościć. Szczególnie te, w których... nie zdaje nikt.

Jak bardzo różni się poziom szkolenia w łódzkich autoszkołach, można się przekonać analizując statystyki podsumowujące przeprowadzone w tym roku egzaminy. W rankingu uwzględniliśmy te placówki, które wyszkoliły co najmniej 10 kursantów. Porównaliśmy wyniki z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego przy ul. Smutnej i przy Maratońskiej. Średnia zdawalność w łódzkim WORD wynosi 26 proc.

Ze statystyk wynika, że na Retkini najgorzej kształcą autoszkoła Zbigniewa Gede oraz Ośrodek Szkolenia Kierowców Viwaldi. Żaden ich kursant nie zdał egzaminu i nie odebrał w tym roku prawa jazdy.

– Wszystko przez egzaminatorów. Są zbyt skrupulatni. Jeśli kursant nie sprawdzi przed jazdą poziomu oleju w aucie, oblewa. Tak nie powinno być – podkreśla Zbigniew Gede.

Jeśli chodzi o egzaminy przy Smutnej, to najgorzej wypada autoszkoła Hadis. Ma zaledwie 7,1-proc. zdawalność. – Jesteśmy młodą placówką. Działamy dopiero od marca – tłumaczy jeden z instruktorów Hadisa. – Kursanci nie zdają, bo zbyt mocno stresują się egzaminem. Jeżdżą dobrze, ale nerwy są silniejsze. Ostatnio kurs ukończył u nas absolwent samochodówki. Już trzy razy nie zdał na prawo jazdy. Jest świetnym kierowcą, a przez stres raz nie zatrzymał się przed znakiem Stop.

Jednak dla instruktorów z najlepszych szkół stres podczas egzaminu nie odgrywa znaczącej roli. – Kursanci popełniają błędy i to rolę instruktora jest nauczyć ich jeździć. Trzeba być przede wszystkim bardzo wyrozumia-



Andrzej Jóźwiak z autoszkoły Mirosława Zasady, jednej z najlepszych szkół w Łodzi

Hołowczyc: Instruktorzy uczą głównie pod egzamin

Krzysztof Hołowczyc, kierowca rajdowy:

Egzaminy na prawo jazdy idą w dobrym kierunku, ale powinny być bardziej wymagające i konsekwentne. Żeby sprawdzić kierowcę, na egzaminie wciąż brakuje kilku elementów, jak np. płyty pośliz-

gowej czy sprawdzianu z jazdy w nocy. Kursant powinien wszystkim nauczyć się na kursie. Niestety, szkoły zamiast stworzyć nowego, dobrego kierowcę, bardziej skupiają się na przygotowaniu do tego, żeby zdał egzamin. I to powinno się zmienić.

Kiedy moje córki zdawały egzamin, przez kilka tygodni siadałem obok nich na siedzeniu pasażera – choć bardzo tego nie lubię – i radziłem jako doświadczony kierowca, kiedy przyspieszyć, a kiedy zahamować. Tego się w autoszkołach nie nauczyły.

łymi i miłym. Tak, żeby nikogo nie zniechęcić do jazdy – podkreśla Agata Górecka, prowadząca autoszkołę, która może pochwalić się 50-proc. zdawalnością w ośrodku przy ul. Smutnej.

– Jeśli kursant nie potrafi jeździć, a wykorzystał już 30 godzin, to sugerujemy mu, aby dokupił kilka dodatkowych lekcji. Nie puszczamy go na egzamin, kiedy nie ma szansy zdać – podkreśla Bogusław Sychniak, instruk-

torka i współwłaścicielka kolejnej szkoły z czołówki rankingu. Według Mirosława Zasady, zdecydowanego faworyta rankingu, największym błędem, jaki popełniają inni instruktorzy, jest uczenie kursantów jazdy na pa-

mięć. – Radzą na przykład, żeby kręcili kierownicą, jak zobaczą pacholek w lusterku. W taki sposób niczego nie da się nauczyć. Trzeba myśleć jadąc. Inaczej nie będzie się dobrym kierowcą – podkreśla Zasada.

Autoszkoly dobrze uczą kursantów?

Wejść na www.dzienniklodzki.pl i opisz swoje doświadczenia z kursu na prawo jazdy

Ile osób zdaje w WORD przy ul. Smutnej Najlepsze szkoły Najgorsze

1. Autoszkoła Wojciecha Sychniaka, ul. Ekonomiczna 43 – 50 proc., Autoszkoła Agaty Góreckiej, ul. Piotrkowska 240 – 50 proc.
2. Autoszkoła Effa, ul. Rodakowskiego 1 – 44,1 proc.
3. Autoszkoła Safe Car, ul. Tuwima 40 – 38 proc.
4. Autoszkoła Mirosława Zasady, ul. Limanowskiego 25 – 35,2 proc.
5. Autoszkoła Zbigniewa Kapuścińskiego, ul. Rzgowska 180 – 34,6 proc.
6. Autoszkoła V-Max, ul. Piotrkowska 91 – 34,4 proc.
7. Autoszkoła Jedynka, ul. Pomorska 35 – 33,3 proc.
- Autoszkoła Graffiti, ul. Kilińskiego 114 – 33,3 proc.
- Autoszkoła Groober Company, ul. Żubardzka 4/18 – 33,3 proc.

1. Autoszkoła Hadis, ul. Pomorska 62/64 – 7,1 proc.
2. Autoszkoła Klakson, ul. Sprinterów 9/61 – 7,7 proc.
3. Autoszkoła Jacka Pawlickiego, ul. Kościuszki 101 – 8,3 proc.
4. Autoszkoła Radosława Chrzęszcza, ul. Gorkiego 37/35 – 9,1 proc.
- Autoszkoła Włodzimierza Wasylowskiego, ul. Maratońska 45/56 – 9,1 proc.
- Autoszkoła Andrzeja Dawidowskiego, ul. Gdańska 54 – 9,1 proc.
- Autoszkoła Agnieszki Salm Argos, ul. Żwirki 4 – 9,1 proc.
5. Autoszkoła Yest, ul. Piotrkowska 20 – 9,6 proc.
6. Autoszkoła Elf, ul. Marysińska 46/6 – 10 proc.
7. Autoszkoła Gede, ul. Kilińskiego 138 – 10,2 proc.

Ile osób zdaje w WORD przy Maratońskiej Najlepsze szkoły Najgorsze

1. Autoszkoła Mirosława Zasady, ul. Limanowskiego 25 – 54,8 proc.
2. Autoszkoła Efekt, ul. Zapaśnicza 28 – 43,5 proc.
3. Autoszkoła Zbigniewa Duo – 40 proc.
- Autoszkoła Auto-Fan, ul. Tatrzańska 103 – 40 proc.
4. Autoszkoła Marcina Kmiołka, ul. Kusocińskiego 98a – 38,9 proc.
5. Autoszkoła Rączkiewicz, ul. Wyszyńskiego 97 – 37,7 proc.
6. Autoszkoła Krzysztofa Palmowskiego, pl. Wolności 9 – 36,4 proc.
7. Autoszkoła Beaty Szkocznej – 34,2 proc.
8. Autoszkoła V-Max, ul. Piotrkowska 91 – 34,4 proc.

1. Autoszkoła Gede, ul. Kilińskiego 138 – 0 proc.
2. Autoszkoła Viwaldi, Guzew 24a – 0 proc.
3. Autoszkoła Dębowski, ul. Maratońska 71b – 6 proc.
4. Autoszkoła Fabryka Kierowców, Żurawia 3/5 – 8,5 proc.
5. Autoszkoła Kłosiński, ul. Piotrkowska 182/266 – 8,7 proc.
6. Autoszkoła Radosława Olzaka – 9,1 proc.
7. Autoszkoła Macieja Kusińskiego, ul. Inflancka 23 – 9,5 proc.
8. Autoszkoła Wojciecha Cieolaka – 10 proc.
9. Autoszkoła Mróz, Piotrkowska 134 – 10 proc.
10. Autoszkoła Luz Marka Lewandowskiego, al. Kościuszki 3 – 10,2 proc.